

Głębia strachu

2022-10-14

U N D E R W A T E R

Czyli: Jeśli nie wiesz, dokąd zmierzasz, trafisz tam każdą drogą.

Najgłębsze miejsce na Ziemi to Rów Mariański. Ciągnie się dwutysięcnokilometrowym łukiem i znajduje się na głębokości prawie 11 kilometrów poniżej poziomu Pacyfiku. Dostanie się na jego dno, jest niemałym wyzwaniem. Ciśnienie, jakie tam panuje, jest niebotyczne, 1071 razy większe od tego panującego na powierzchni. Bez specjalnie skonstruowanych pojazdów byłoby to niemożliwe. Co ciekawe, załoga pierwszego batyskafu, jaki dotarł do tych głębin - Trieste, ze zdumieniem zobaczyła tam życie. Były tam sole, flądry i krewetki. Według słów jednego z załogantów, Trieste, Jacquesa Piccarda „Dno było czyste i przejrzyste, pokryte mułem z obumarłych okrzemków”. Pomimo bardzo niebezpiecznych warunków, jest to też miejsce, gdzie ma powstać najgłębszy odwiert na świecie, czyli trzeba było tam zbudować bazę - Stację Keplera.

Niemal od początku, 316-osobowej załodze towarzyszyły dziwne zjawiska, anomalie, dziwne wstrząsy. Widziano tajemnicze sylwetki, nowe, głębinowe gatunki. To jest bardzo niebezpieczne miejsce do pracy i życia. Titan Industries zataiło wszelkie zajścia ze stacji.

Rutynę, spokojnych, nudnych dni przerywa awaria. W stacji powstaje wyrwa. Woda powoli(!) wdziera się do stacji (przy takim ciśnieniu powinna natychmiast zalać wszystko, nie dając załodze żadnych szans). Dwoje pracowników Norach (Kristen Stewart) i Rodrigo (Mamoudou Athie) próbuje uciec do śluzy. Tej oczywiście nie daje się zamknąć, ma awarię. Zgodnie z prawami filmów, udaje się to zrobić w ostatniej chwili, pozostawiając jednak część załogi za wrotami. Cóż, taki ich los. Coś imploduje, coś eksploduje, w każdym razie duży fragment Stacji Kepler zostaje zniszczony, a jej struktura naruszona. Aby pozostałym przy życiu nie było za nudno, uszkodzony jest również reaktor i utracono łączność. Monotonny głos powtarza, aby załoga udała się do kapsuł ratunkowych. Droga nie będzie łatwa, a czasu nie ma za wiele.

Podczas próby dotarcia do kapsuły Norah i Rodrigo napotykają kolejnego członka załogi, Paula (T.J. Miller). Jest przywalony gruzem, ale nie jest ranny, jego wyciągnięcie to betka. Wystarczy odsunąć jeden kawał płyty, mocno pociągnąć za rękę i już.

Po dotarciu do miejsca z kapsułami znajdują tam kapitana Luciena (Vincent Cassel), kapsuł jednak nie ma, gdzieś zniknęły. Kapitan został, przecież, jak sam mówi, kapitan zawsze zostaje! Kapitan każe Paulowi i Rodrigo sprawdzić jakąś łódź, a Norah wysyła do sterowni. Zastaje tam ona Emily (Jessica Henwick) i Smitha (John Gallagher Jr). Krótka analiza sytuacji i okazuje się, że reaktor stopi się za pół godziny (aż dziwne, w innych filmach zwykle wybucha). Kapsuł nie ma, a łódź jest niesprawna, łączności brak, platforma ledwo stoi. Pozostaje pójść do odwiertu – Roebucka, to tylko półtora kilometra. To, że nie będą mieli wystarczającej ilości tlenu, skafandry nie wytrzymają tyle, nie każdy przeszedł szkolenie na nurka i że na dnie jest ciemno jak w... to nieważne. Albo przeżyją, albo nie. Po krótkiej kłótni ruszają. Na całe ich szczęście droga ma być... oświetlona. Tylko po kiego grzyba? Przecież nikt tam nie chodzi...

Na pierwsze ofiary nie trzeba długo czekać. Na dnie czai się śmierć i coś jeszcze.

„**Głębia strachu**” zaczyna się w miarę ciekawie. Jednak sam pomysł, aby wybudować bazę tak głęboko, jest bezsensowny. Owszem, gdyby była ona naukowa, ale nie, ta jest górnicza. Ropę sobie wydobywają! Stacja połączona jest z powierzchnią przy pomocy szybu. Jak na taki szyb przystało, jest oświetlony również na zewnątrz. Widać dba się o lokalny ekosystem, morskie żyjątka też potrzebują sztucznego światła. Może w ten sposób propaguje się wśród nich czytelnictwo? :-). Ciekawe również, ile zajmuje jazda windą, jak jest ona skonstruowana, bo nie wyobrażam sobie tam schodów – 11 kilometrów wspinania, to trochę dużo. :-). Mają też nim pompować ropę – pompy muszą robić wrażenie.

Po wstępie jest coraz gorzej... Film obfituje w śmieszne sceny, przykładowo, Norah wyrusza sprawdzić pewną rzecz, bo jest najmniejsza. Ale robi to w standardowej wielkości kombinezonie. :-). Czy też na samym początku filmu Norah gubi okulary, nie wiem, jaką ma wadę wzroku, ale ja bez nich wpadałbym na każdą ścianę, a ona nawet ich braku nie zauważa. Identycznie było w „[Lochy i Smoki](#)”. Nie wiem, po co twórcy dają bohaterom okulary, a później każą obywać się bez nich.

„**Głębia strachu**” niestety nie jest w stanie zaciekawić. Przez większość czasu film jest nudny. Nie trzyma w napięciu, chociaż powinien. Do „[Otchłani](#)” nawet się nie umywa. „[Otchłań](#)” to zupełnie inna liga. Też bajkowa, ale dużo bardziej przemyślana i bardziej realna (jak na film [science fiction](#)). Ma też straszyć, jednak, jak można się domyślić, nie robi tego. Potworki są mało straszne.

Na jedyny plus można zaliczyć wygląd stacji tuż przed wypadkiem. Nie jest ona absolutnie sterylna. Lekko przybrudzona, jakieś kable zwisające z sufitu, migające światło. Pozostawiane korytarze, widać, że ktoś tu mieszka i pracuje, że nie jest to pokazowa wystawka.

Mam wrażenie, że miał to być odpowiednik „[Obcego](#)” pod wodą. Kompletnie nie wyszedł, „**Głębia strachu**” to bardzo słaby film i raczej szkoda na niego czasu...

Tytuł polski: **Głębia strachu**
Tytuł oryginalny: **Underwater**
Reżyseria William Eubank

Kristen Stewart jako Norah Price
Vincent Cassel jako kapitan Lucien

Mamoudou Athie jako Rodrigo Nagenda
T.J. Miller jako Paul Abel
John Gallagher Jr. jako Liam Smith
Jessica Henwick jako Emily Haversham

Artur Wyszyński